

Alicja Matczuk

LECHOSŁAW LAMENSKI: *BIBLIOGRAFIA HISTORII SZTUKI DAWNEGO WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO ZA LATA 1965–2000*, LUBLIN 2008, SS. 141

Bibliografie dziedzin ograniczone do regionu stanowią ważną i integralną część systemu bibliografii dziedzinowych. Oprócz podstawowej funkcji naukowo-badawczej mają one do spełnienia określone zadania. Bibliografie te nie tylko przyczyniają się do naukowego poznania regionu, lecz także współdziałają przy przekazywaniu ustaleń naukowych, teoretycznych, dla rozwiązywania zagadnień życia praktycznego, gospodarczego i społecznego.

Do tej niezbyt bogatej grupy bibliografii należą także regionalne bibliografie historii sztuki. Ważność tego typu publikacji zauważona została przez polskich historyków sztuki po drugiej wojnie światowej. Wówczas obok ogólnych bibliografii historii sztuki zaczęły pojawiać się nieliczne bibliografie dla poszczególnych regionów, uwzględniające w szerokim zakresie ich bogaty dorobek piśmienniczy.

Lubelskie należy do tych kilku wyjątkowych regionów Polski, które mają osobne retrospektywne bibliografie historii sztuki dla okresu powojennego. Pierwszą próbę całościowego ujęcia piśmiennictwa z tego zakresu stanowiła *Bibliografia historii sztuki województwa lubelskiego za lata 1944–1964* Jerzego Kowalczyka, opublikowana w 1965 roku w „Biuletynie Historii Sztuki”. Autor zamieścił w niej 467 pozycji, w języku polskim i obcym, w układzie systematycznym, dołączając indeks krzyżowy. Obok opracowań drukowanych uwzględnił również materiały niepublikowane, głównie prace magisterskie. Ta pionierska praca, na gruncie polskim, pozytywnie została oceniona przez lubelskie środowisko naukowe¹.

Na kontynuację tej *Bibliografii* wypadało czekać ponad 40 lat. W 2008 roku ukazała się *Bibliografia historii sztuki dawnego województwa lubelskiego 1965–2000* w opracowaniu Lechosława Lameńskiego, pracownika Instytutu Historii Sztuki KUL. Jak dowiadujemy się z przedmowy, pióra Jacka Serafinowicza, pomysł opracowania kontynuacji zrodził się w 1995 roku w Regionalnym Ośrodku Studiów

¹ J. Sz[ymański] (rec.), „Rocznik Lubelski”, t. 8, 1965, s. 279.

i Ochrony Środowiska Kulturalnego. *Bibliografia* miała rejestrować materiały lat 1965–1995. Niestety, splot różnych okoliczności stanął na przeszkodzie w publikacji przedsięwzięcia w planowanym terminie. Po kilku katach, kiedy pojawiła się realna szansa sfinalizowania przedsięwzięcia, autor zdecydował się uzupełnić *Bibliografię* o dalszych pięć lat, przesuwając jej górną granicę do roku 2000. Fakt opublikowania wydawnictwa przyjąć należy z uznaniem i zadowoleniem.

Przechodząc do analizy szczegółowej *Bibliografii* zacząć wypada od omówienia niezbyt ścisłego i jasno sformułowanego tytułu. Chodzi mianowicie o użyte w tytule określenie „dawnego województwa lubelskiego”. Na podstawie lektury *Bibliografii* można wniesić, że autorowi chodzi o województwo w granicach administracyjnych przed 1975 rokiem. Może należałoby dodać informację „przed 1975 rokiem”, aby uniknąć dwuznaczności sugerującej, że *Bibliografia* rejestruje piśmiennictwo dotyczące dawnego, historycznego województwa lubelskiego bądź umieścić we wstępie choćby krótką wzmiankę o przyjętym zakresie terytorialnym.

Z uznaniem za to należy podkreślić, że autor *Bibliografii* wychodzi ze słusznego stanowiska, niestety nieuwzględnianego przez wiele bibliografii, że opracowując bibliografię jakiejś dziedziny wiedzy należy brać pod uwagę istnienie innych bibliografii zawierających materiały z tą dziedziną związane.

Ponieważ „jednak Lubelszczyzna to nie tylko ważna dla nas historia sztuki, ale również archeologia z prężnie działającym ośrodkiem naukowo-badawczym UMCS oraz wspaniałe tradycje sztuki ludowej, bibliografię szczegółową (podzieloną na podstawowe działy, analogicznie do układu zastosowanego przez prof. J. Kowalczyka) poprzedzają bibliografie dotyczące zarówno historii sztuki, jak i wspomnianej archeologii i etnografii (sztuki ludowej), w których dociekliwy czytelnik znajdzie z pewnością interesujące go pozycje” [s. 8].

Omawiana *Bibliografia*, poza tym, że nawiązuje do okresu chronologicznego pracy Kowalczyka, różni się od niej zasadniczo pod względem metody opracowania. Istotna zmiana polega na tym, że Lameński ograniczył *Bibliografię* do tekstów drukowanych, rezygnując z rejestracji prac niepublikowanych. Wydaje się, że pominięcie tego typu materiałów zmniejsza wartość informacyjną *Bibliografii*, gdyż w ten sposób utrudnia się użytkownikowi dotarcie do materiałów niepublikowanych, które nie zawsze uwzględniane są w bieżących pracach badawczych. Zresztą, prace te z istoty rzeczy nie są przeznaczone do publikacji, a zawierają materiały interesujące środowisko, można było je w *Bibliografii* uwzględnić, zwłaszcza że nie są one przechowywane w archiwach publicznych.

Z zadowoleniem natomiast trzeba stwierdzić, że *Bibliografia* rejestruje, wzorem swojej poprzedniczki, wszystkie prace niezależnie od języka i miejsca publikacji. Gdyby pominięto piśmiennictwo polskich autorów w językach obcych oraz publikacje obce, bo tak można było postąpić, dorobek odnoszący się do zabytków województwa lubelskiego byłby nieco zubożony, słusznie więc, że je zarejestrowano.

Jakie jednostki bibliograficzne uwzględniła *Bibliografia*? Otóż są to wydawnictwa samoistne, wśród których nie czyniono większej selekcji, dalej utwory bibliograficzne

(artykuły z czasopism i dzieł zbiorowych) i tu już „nie uwzględniono bardzo licznych artykułów i notatek o charakterze publicystyczno-naukowym zamieszczanych w prasie codziennej, wyjątek uczyniono jedynie dla publikacji Jerzego Kowalczyka, bez wątpienia najpoważniejszego, najbardziej konsekwentnego badacza interesującej problematyki, a także w regionalnych pismach kulturalnych (tym razem z wyjątkiem «Kameny» i «Akcentu»). W przypadku zjawisk zachodzących w sztuce XX wieku, uwzględniono jedynie te kwestie, które stanowią już zamkniętą całość, a ich twórcy zmarli przed rokiem 2000” [s. 7]. Selekcja – według wyjaśnień Autora – miała na celu wychwycenie przede wszystkim najbardziej wartościowych opracowań, zarówno samoistnych, jak i stanowiących fragmenty większych całości. Zasada ta, istotnie słuszna w ogólnej bibliografii dziedzinowej, budzi pewne wątpiwości właśnie w odniesieniu do bibliografii o charakterze regionalnym, dla której pozycje z prasy miejscowej mogą być ważnym materiałem informacyjnym. Wprawdzie Autor odsyła zainteresowanych do bibliografii rejestrujących materiały publicystyczne, niemniej jednak wydaje się, że warto było się pokusić – oczywiście w wielkim wyborze – o ich uwzględnienie.

Pod względem piśmienniczym *Bibliografia* obejmuje prace naukowe, popularno-naukowe, katalogi wystaw, albumy, przewodniki, bibliografie oraz recenzje i polemiki. W sumie zostały zarejestrowane 1582 pozycje, czyli ponadtrzykrotnie więcej niż w *Bibliografii* Kowalczyka. Zestawienie to dowodzi wzrostu zainteresowania problematyką sztuki lubelskiej i rozwoju piśmiennictwa w ostatnim trzydziestoleciu.

Opis bibliograficzny. Formalna strona opisu nie jest bez zarzutu. Pomijam to, że struktura opisu (w zasadzie dość czytelny) nie jest dostosowana do ogłoszonych drukiem i ogólnie dostępnych norm bibliograficznych. Ostatecznie normy są tylko zalecane i nie ma prawnego przymusu ich stosowania, ale wspólne korzyści wynikające dla autorów i użytkowników przemawiają za ich przestrzeganiem. W omawianej *Bibliografii* widać jednak nadto niestosowanie się do zwyczajów katalogowych i bibliograficznych już od dawna przyjętych. Budzi zdziwienie podawanie w haśle nazwy tego samego autora w formie użytej w tytułaturze. Pseudonimy i kryptonimy na ogół są rozwiązywane, a jeśli nawet podano właściwe nazwisko autora, to nie jest ono hasłem (np. poz. 80 IJK (Ireneusz J. Kamiński), poz. 1172 J. G. i Z. J. (Jan Gurba i Zbigniew Jóźwik). W konsekwencji tego autorzy występują pod kilkoma nazwami, np. Kamiński Ireneusz J., IJK i Kam. Błędem jest również brak objaśnienia w opisie, co stanowi właściwą formę nazwiska, co zaś jest pseudonimem, np. poz. 818 Kot Julian (Wiktor Ziółkowski), powinno być [Ziółkowski Wiktor] Julian Kot (pseud.).

Zastrzeżenia musi także budzić: 1) opisywanie wywiadów pod nazwiskiem osób przeprowadzających wywiad, a nie udzielających wywiadu (poz. 310, 262, 262; 316); błąd ten jest u Lameńskiego regułą, ale nie bez wyjątków (np. 342); 2) opisywanie jako całości (bez podania zawartości) prac zbiorowych związanych fragmentarycznie z tematem *Bibliografii* (np. 48, 50, 65, 66); 3) opisywanie polemiki w oderwaniu od wydawnictwa czy utworu, który ją wywołał; wprawdzie jest odsyłacz wiążący obie

pozycje, ale zamieszczenie ich razem szybciej mogłoby zwrócić uwagę czytelnika na istotę problemu.

Jeśli chodzi o dzieła zbiorowe, to oprócz opisów całości *Bibliografia* rejestruje – zresztą słusznie – poszczególne ich prace w odpowiednich działach. Niekiedy jednak wystarczyłoby wyliczenie treści przy opisie całości, jeśli opisy poszczególnych prac mieszczą się w tym samym dziale (np. poz. 189–193). Jeśli chodzi o opis utworów, można by także zwrócić uwagę, że wystarczyłby skrócony zapis całości, a nie pełny jak w *Bibliografii*. Ponadto w opisach utworów, szczególnie tych pochodzących z publikacji w całości dotyczących województwa lubelskiego, napotykamy pewne niekonsekwencje – czasami cytata wydawnicza zawiera pełny opis całości (np. 427, 607), niekiedy zaś podaje jego skrócony zapis wraz z odesłaniem do pełnego opisu całości, nawet wówczas gdy brak recenzji na jej temat (np. 63, 614, 726).

W *Bibliografii* brak jest opisów czasopism z zakresu historii sztuki jako całości (wykazano ich tytuły w wykazie wykorzystanych czasopism). Jeśli czasopismo w całości lub w większości wchodzi w zakres danej dziedziny, zasługuje na opis jako wydawnictwo ciągle w równiej mierze, jak wydawnictwo zwarte, jak np. „Cooquoquium Articticum”, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, „Roczniki Humanistyczne” (zeszyty dotyczące historii sztuki).

A d n o t a c j e. Przy sporządzaniu opisów, jak zresztą i przy układaniu bibliografii, powinno się pamiętać, aby czytelnikowi jak najbardziej pracę ułatwić i zwolnić go od trudu poszukiwania choćby tylko w obrębie jednego zeszytu. Umiejętna adnotacja lub objaśnienie niejasnego tytułu może go zresztą przestrzec, że treść danej publikacji nie interesuje go. O tym bibliografowie nie zawsze pamiętają. Toteż na plus autora omawianej *Bibliografii* należy poczytać, że na ogół daje adnotacje, gdy zachodzi tego potrzeba. Adnotacje są liczne, choć bardzo krótkie. Przydałyby się jednak jeszcze przy wielu innych opisach (np. 232, 1081, 1174). Adnotacje zamieszczane są w nawiasach kwadratowych, po opisie zasadniczym. Może lepiej byłoby podawać je w osobnym wierszu, wyodrębniając ponadto inną czcionką. Tekst *Bibliografii* zyskałby na większej czytelności i przejrzystości.

Zasadniczym u k ł a d e m *Bibliografii* jest układ systematyczny, zresztą zbliżony do układu *Bibliografii* Kowalczyka. Materiał bibliograficzny zgrupowano w 14 głównych działach: I. Bibliografie; II. Opracowania ogólne; III. Ikonografia; IV. Muzealnictwo; V. Ochrona i konserwacja zabytków; VI. Inwentaryzacja zabytków; VII. Mecenat artystyczny; VIII. Urbanistyka i rozwój przestrzenny miast; IX. Architektura; X. Ogrody; XI. Rzeźba; XII. Cmentarze; XIII. Malarstwo i grafika; XIV. Rzemiosło artystyczne. Większość z nich dzieli się na poddziały. W działach IV, V, VII, IX wydzielono poddział „Miejscowości”, ponadto w działach IV, IX, a także XI i XIII występują działy osobowe.

W ramach działów i poddziałów zastosowano szeregowanie chronologiczne, a więc według dat publikacji. Nie jest to najwłaściwsza forma szeregowania – zwłaszcza dla bibliografii retrospektywnej obejmującej krótki okres – i zresztą nie we wszystkich poddziałach ją zastosowano. W nielicznych grupach jest układ przedmiotowy.

Np. podziały „Miejscowości” i segmenty biograficzne mają układ przedmiotowy; pierwsze według nazw miejscowości, drugie według nazwisk osób, których dotyczy publikacja. Niestety, nazwy przedmiotu (osoby, miejscowości) nie zostały wyróżnione graficznie, co utrudnia orientację w opisanych dokumentach.

Szkoda że szeregowania przedmiotowego nie zastosowano także w innych działach, a także podziałach, w których łatwo byłoby to zrobić, co zapewniłoby większą przejrzystość. Np. w grupie „Architektura miejska” właściwszy byłby układ według miejscowości. Natomiast w takim dziale jak „Rzemiosło artystyczne” można by uporządkować materiał według poszczególnych zagadnień (których nazwy należałoby wyspacyjować), jak np. medale, monety, berty, pieczęcie itp., zaś w podziale „Miejscowości” wprowadzić skupienia przedmiotowe w obrębie danej miejscowości. We wszystkich innych grupach, w których nie byłoby możliwe stworzenie skupień przedmiotowych, oraz w obrębie poszczególnych przedmiotów – zastosowanie szeregowania alfabetycznego dałoby znacznie ciekawszy obraz piśmiennictwa niż mechaniczne szeregowanie chronologiczne. Wyjątek można by zrobić dla działu „Bibliografie”, w którym, ze względu na jednorodny materiał, korzystny i celowy byłby układ według rodzajów bibliografii.

Konsekwencją szeregowania chronologicznego jest rozproszenie przedruków, przekładów i kolejnych wydań jednego dzieła, co uniemożliwia zastosowanie zapisów skróconych dla tych pozycji i wymaga łączenia ich odsyłaczami cyfrowymi. Zasadę taką stosuje omawiana *Bibliografia* jedynie dla przedruków. Natomiast kolejne wydania dzieła z reguły nie są związane odsyłaczem cyfrowym, np. poz. 490 i 564; poz. 555, 557 i 585, poza nielicznymi wyjątkami, np. 599 i 619. Podobnie tomów wydawnictwa wielotomowego, opisanych oddzielnie i umieszczonych pod datą wydania, nie łączy się odsyłaczem, np. 371, 371, 374, 380, 383. Zresztą, zamiast tych odsyłaczy o wiele wygodniejsze byłoby dla czytelnika opisanie całości wydawnictwa jako jednej pozycji, zwłaszcza gdy poszczególne tomy są wydawane w bliskich odstępach czasu.

I n d e k s y. Indeks nazwisk *Bibliografii* właściwie jest indeksem osobowym. Zawiera on nazwiska autorów, współautorów, redaktorów, recenzentów, a także osób stanowiących przedmiot opracowania. Nie jest zresztą pełnym indeksem osobowym, gdyż brak w nim kryptonimów, również rozwiązanych w tekście, oraz wielu nazw osobowych wymienionych w tytułach publikacji (np. 176, 1109, 1111, 1198) i adnotacjach (842, 895, 1162). Nie wdając się jednak w polemikę na temat doboru haseł osobowych, należy podkreślić potrzebę poinformowania użytkownika, jakiego rodzaju hasła indeks zawiera, a także zróżnicowania graficznego wskaźników liczbowych, które dotyczą danej osoby jako przedmiotu, a nie jako autora czy współpracownika. Ponadto indeks posiada poważne usterki metodyczne. Brak jest odsyłaczy dla nazwisk złożonych i rozwiązanych pseudonimów, które są jedynie uzupełnione o nazwisko odkryte. Krańcowym przykładem jest podawanie nazw tej samej osoby w różnych miejscach indeksu w formie przejętej z opisu [np. Kot Julian (Wiktor Ziółkowski) i Ziółkowski Wiktor], bez powiązania odsyłaczem.

Mimo że pozycje bibliograficzne są numerowane, indeks odsyła do strony, na której znajduje się pozycja bibliograficzna. Nie znam uzasadnienia tej decyzji, niemniej jednak oczywiste są związane z nią utrudnienia. Żeby dojść do poszukiwanej pozycji, trzeba przejrzeć całą stronę. Ponadto indeks w takiej postaci nie obrazuje dorobku poszczególnych autorów, wyrażającego się w liczbie opublikowanych prac oraz form ich współpracy.

Odczuwa się brak szczegółowego indeksu nazw miejscowości, którym jest poświęcone piśmiennictwo. W niektórych działach wyodrębniono poddziały „Miejscowości”, tymczasem prace dotyczące miejscowości znajdują się też w innych działach. Czytelnik, który chciałby zasięgnąć informacji o całym piśmiennictwie dotyczącym danej miejscowości, musiałby przejrzeć cały tekst *Bibliografii*. Indeks nazw geograficznych ułatwiłby takie poszukiwania.

Jeśli chodzi o pomocnicze części *Bibliografii*, należałoby dać wykaz skrótów używanych w opisach. Nazwy instytucji wydawniczych są oznaczane przeważnie skrótami literowymi, obowiązywałoby więc ich rozwiązanie.

Poważnym mankamentem *Bibliografii* jest szata graficzna, za którą odpowiedzialność ponosi w znacznym stopniu wydawnictwo. Brak interlinii między opisami bibliograficznymi oraz wcięcia dla numeru pozycji i adnotacji, a także małe zróżnicowanie czcionki sprawiają, że tekst jest nieprzejrzysty i mało czytelny. Niezbyt dobre efekty daje użycie kursywy dla tytułów. Adnotacje powinny być złożone mniejszą czcionką, gdyż drukowane taką samą jak opisy bibliograficzne, nie wyróżniają się dostatecznie spośród nich. Żywa pagina mogłaby zawierać także numery skrajnych pozycji na stronie.

Wykazane powyżej usterki metodyczne nie podważają zasadniczej wartości *Bibliografii*, w której opracowanie włożył Autor wiele wysiłku i sumiennosci. Zgromadzenie bogatego materiału bibliograficznego czyni z dzieła pozycję ważną i wielce przydatną w studiach nad dziejami sztuki lubelskiej.